


Maciej Kędzierski

Instytut Kultury Europejskiej UAM w Gnieźnie (współpraca)

 <https://orcid.org/0000-0001-5955-9528>



Studia Etnologiczne i Antropologiczne, t. 22, nr 2
ISSN 2353-9860 (czasopismo elektroniczne)
<https://doi.org/10.31261/SEIA.2022.22.02.02>

Architektura i urbanistyka manifestem władzy w PRL

.....

Architecture and urban planning as demonstration of power
in the Polish People's Republic

Abstract: The article aims at presenting diverse architecture and urban planning projects which serve as examples of power demonstration. It is hardly a new phenomenon, since renditions of the personality cult in architecture dates back to antiquity. However, in this article the point of focus remains Poland, in particular the period of the Polish People's Republic. What was selected for the analysis was the projects which symbolised the then manner of exercising power over the state. Therefore, the rebuilding of socialist Warsaw is mentioned, along with the Millennium Schools (Polish *tysiąclatki*), civil construction during the term of Edward Gierek, including the famous "Gierkówka" motorway, and some investments of lesser importance realized by lower ranking politicians.

Keywords: power, architecture, urban planning, PRL (the Polish People's Republic), city

Słowa kluczowe: władza, architektura, urbanistyka, PRL, miasto

.....

Wstęp

Liderzy polityczni z czasów PRL chętnie manifestowali swoją władzę poprzez architekturę i urbanistykę. Inwestycje służące społeczeństwu lub mające jedynie wydźwięk propagandowy odzwierciedlały potęgę tamtejszej władzy. Projekty, które były często bardzo kosztowne i wymagały zaangażowania tysięcy robotników, miały unieśmiertnić ustrój i jego przedstawicieli.

Celem niniejszego artykułu jest przede wszystkim zaprezentowanie różnych inwestycji, które były istotne w kreowaniu wizerunku silnego przywództwa politycznego w Polsce w latach 1945–1989 zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym. Dlatego przegląd wybranych projektów architektoniczno-urbanistycznych zawiera wielkoskalowe przedsięwzięcia, jak odbudowa zniszczonej Warszawy, oraz znacznie mniejsze – jak choćby budowa Domu Rybaka we Władysławowie. Każda z tych inwestycji była istotna dla inicjatora, który zbijał kapitał polityczny, umacniając i manifestując władzę oraz zdobywając mocną pozycję wśród elit partyjnych.

Zaprezentowane w artykule projekty architektoniczno-urbanistyczne wpisywały się w propagandę lansowaną przez ówczesny rząd, chociaż nie wolno zapominać, że niektóre z inwestycji były społecznie potrzebne, na przykład budowa sieci szkół „tysiąclatek”. Jak ważną rolę odgrywało wznoszenie Polski z powojennych gruzów w kontekście politycznym, niech świadczą słowa Grzegorza Piątka dotyczące odbudowy stolicy: „Przywrócenie Warszawie nie tylko statusu, ale i funkcji stolicy miało być lekarstwem na realny deficyt wiarygodności rządu” (2020: 57). Pozostawienie stolicy w Warszawie oraz całkowite odbudowanie miasta było zatem sprawą najwyższej wagi państwowej.

Budowa różnych obiektów użyteczności publicznej w tzw. Polsce powiatowej nie była istotna w skali ogólnokrajowej, ale mogła stać się trampoliną do dalszej kariery lokalnych aparatczyków. Zaangażowanie i pomysłowość byłyby docenione przez władze na szczeblu centralnym.

Władza a architektura i urbanistyka

Polityczne ambicje i żądza władzy, już od czasów starożytnych, przewijały się w kontekście architektury i urbanistyki. Wiele z monumentalnych obiektów, a nawet całych miast, zostało zbudowanych przez despotycznych władców, którym daleko było do demokratycznego stylu rządzenia. Według Deyana Sudjica (2017: 14) Ateny wzniesli właściciele niewolników, a Moskwę, Pekin i Tokio – przedstawiciele autokracji, których rządy odzwierciedlały megalomańskie budowle jak choćby Kreml, Zakazane Miasto czy Pałac Cesarski. Niektórzy władcy szli dalej, zmieniając nazwy miast na cześć własnej osoby. Próżność oraz pragnienie nieśmiertelności – chociaż w formie nazewnictwa – nie były obce Aleksandrowi Wielkiemu, który zmienił Rakotis na Aleksandrię (Sudjic, 2017: 54).

Powstanie bloku państw socjalistycznych na kontynencie europejskim po 1945 roku jeszcze bardziej nasiliło tendencje do manifestowania władzy przez pryzmat architektury i urbanistyki.

Józef Stalin zasłynął nie tylko jako burzyciel zabytkowej zabudowy Moskwy, w tym największej prawosławnej świątyni soboru Chrystusa Zbawiciela, ale i jako entuzjasta drapaczy chmur. Przywódca ZSRR nakazał wzniesienie charakterystycznych wieżowców w stolicy, które przeszły do historii jako Siedem Sióstr Stalina. Budynki powstały w latach 1947–1953 i łączyły estetykę tradycyjnej rosyjskiej architektury z motywami neogotyku i *art déco*, które wcześniej obecne były w amerykańskich wieżowcach Nowego Jorku i Chicago (Złowodzki, 2020: 51). Z dziewięciu planowanych budynków udało się wznieść siedem, z których najwyższy – Pałac Rad – o wysokości prawie pół kilometra pozostał jedynie w sferze marzeń radzieckich architektów (Złowodzki, 2020: 51).

Poza Moskwą podobne wieże zbudowano również w Warszawie (Pałac Kultury i Nauki), Rydze (Akademia Nauki), Pradze (obecnie hotel International Prague), dwa w Kijowie (dom mieszkalny dla komunistycznych elit i hotel Moskwa), Sofii (Dom Partii), Bukareszcie (były Dom Wolnej Prasy) oraz w Szanghaju (centrum wystawowe).

Nicolae Ceaușescu chciał odmienić architektoniczno-urbanistyczne oblicze Bukaresztu. Przebudowanie historycznej stolicy miało znacząco wpłynąć na styl życia mieszkańców miasta i przybliżyć ją do komunistycznej ideologii. Zanim rumuński dyktator zaczął burzyć zabytkową tkanę Bukaresztu, w kraju wprowadzono w 1974 roku nową ustawę, tzw. program systematyzacji, który dotyczył planowania przestrzennego na obszarach miejskich i wiejskich (Eckhardt, 2016: 17). Ustawa wprowadzała nowy ład na rumuńskiej wsi. Tradycyjną niską zabudowę zaczęły zastępować bloki mieszkalne, kompletnie niepasujące do tamtejszego krajobrazu. Jak stwierdza Piotr Eckhardt, fizyczne burzenie wiejskiej zabudowy i zastępowanie jej znanymi z miasta blokowiskami było jednym z elementów zakrojonego na szeroką skalę projektu inżynierii społecznej (Eckhardt, 2016: 18). Zmiany dosięgły także Bukareszt, a przyspieszyło je silne trzęsienie ziemi, które dotknęło Rumunię w 1977 roku. Pod pretekstem, iż nowe budownictwo socjalistyczne jest bardziej odporne na zdarzenia sejsmiczne, dyktator rozpoczął destrukcję bukaresztańskich dzielnic, co wiązało się z przymusowym i brutalnym wysiedleniem tysięcy mieszkańców (Eckhardt, 2016: 19). Oprócz budynków mieszkalnych zrównano z ziemią wiele cennych zabytków architektury oraz obiektów kultu religijnego. Ukoronowaniem szalonego planu Ceaușescu miała być budowa Domu Ludowego, znanego dzisiaj pod nazwą Pałac Parlamentu. Ten gigantyczny gmach powstał w latach 1983–1997, a przed jego postawieniem wyburzono kilka kwartałów kamienic.

Do dewastacji krajobrazu naturalnego i miejskiego przyczynił się również tyran Enver Hodża. Przywódca Albanii w ramach tworzenia komunistycznej utopii postanowił wybudować 600 tysięcy bunkrów, które były rozsiane po całym kraju (Kusiak, 2010: 74). Z kolei Tirana miała być miastem idealnym, z zadbanymi ulicami i domami oraz regulowaną liczbą mieszkańców. Pod względem rozmachu inwestycyjnego stolica Albanii wypadła blade na tle Bukaresztu, Warszawy czy Berlina Wschodniego. W mieście brakowało monumentalnych budowli bądź drapaczy chmur. W Tiranie praktycznie nie istniała komunikacja miejska, a posiadanie własnego samochodu było zakazane. By ukazać majestat władzy Hodży, po jego śmierci w stolicy otwarto najdroższy w historii Albanii budynek przypominający piramidę.

Manifestem władzy w okresie istnienia bloku wschodniego były nie tylko inwestycje realizowane w przestrzeniach stolic, ale i nowe miasta budowane całkowicie od podstaw. Najczęściej te samowystarczalne

ośrodki miejskie wznoszono w pobliżu dużych zakładów przemysłowych. Miasta te były robotniczymi rajami, w których funkcjonowały dobrze zaopatrzone sklepy, placówki edukacyjne, szpitale, domy kultury, kina i tereny rekreacyjno-sportowe. Przestrzeń tychże utopii urbanistycznych wypełniały szerokie aleje, place wykorzystywane przy okazji różnych uroczystości oraz liczne tereny zielone z placami zabaw, a nawet wesołymi miasteczkami. Do takich miast można zaliczyć: Dimitrovgrad w Bułgarii, Most w Czechach, Eisenhüttenstadt w Niemczech, Dunaújváros na Węgrzech, Visaginas na Litwie czy Prypeć na Ukrainie. W Polsce ten nurt urbanistyki reprezentują Tychy oraz krakowska Nowa Huta.

Nowa stolica Bolesława Bieruta

W 1949 roku Bolesław Bierut przedstawił *Sześćioletni plan odbudowy Warszawy*. Jednak zanim do tego doszło, ówczesny prezydent marzył o przeniesieniu stolicy do Łodzi. Wszak zburzona w trakcie II wojny światowej Warszawa kojarzyła się dotąd z kapitalistyczną i sanacyjną przeszłością (Cymer, 2019: 13). Inaczej utożsamiano Łódź, która miała charakter robotniczy. Bolesław Bierut chciał, aby nowa stolica znalazła się w centralnej Polsce i była przynajmniej tymczasową siedzibą rządu, póki Warszawa nie zostanie odbudowana. Prawdopodobnie przeniesienie władzy do Łodzi oznaczałoby śmierć Warszawy, która w przyszłości stałaby się jedynie pomnikiem wojny na wzór francuskiego Oradour-sur-Glane lub hiszpańskiego Belchite. Plany Bolesława Bieruta pokrzyżował Stalin, zlecając pilną odbudowę Warszawy (Skalimowski, 2014: 78). Od tej pory prezydent stał się gorącym zwolennikiem podniesienia oryginalnej stolicy z gruzów. Po latach Władysław Gomułka wspominał, iż Bolesław Bierut nie opowiadał się za zainstalowaniem Rządu Tymczasowego w Warszawie (Skalimowski, 2014: 78). Zatem przyjął on fałszywą postawę, która miała przekonać Polaków do jego troski o stolicę, którą należało odbudować z rozmachem w duchu socrealizmu. Bolesław Bierut kreślił wizję nowej Warszawy, gdzie bogacz i robotnik mają te same prawa (Cymer, 2019: 71). Projekt odbudowy miasta przewidywał wzniesienie licznych osiedli mieszkaniowych dla klasy pracującej oraz całej niezbędnej infrastruktury miejskiej, czyli przedszkoli, szkół, sklepów czy szpitali (Cymer, 2019: 71). Największe obawy wśród architektów budziły plany Bolesława Bieruta dotyczące warszawskiej starówki. Jednakże prezydent nakazał odtworzenie zabytkowych kamienic, ale z nowym wnętrzem, dostosowanym do proletariackich rodzin (Cymer, 2019: 71). W referacie z 1949 roku wyłaniał się obraz Warszawy wypełnionej zespołem placów do zgromadzeń, szerokimi arteriami i monumentalnymi gmachami użyteczności publicznej

(Skalimowski, 2014: 85). Na początku lat 50. XX wieku Bolesław Bierut przeobraził się w „budowniczego Warszawy” i politycznego mecenasa odbudowy stolicy, który chętnie fotografował się na tle odgruzowywanego miasta. Według Andrzeja Skalimowskiego (2014: 87) zaangażowanie prezydenta było widoczne na kilka sposobów. Otóż Bolesław Bierut odbywał szereg spotkań, w których brali udział nie tylko najważniejsi politycy, ale i architekci oraz urbaniści. W ramach tychże spotkań godzinami dyskutowano nad przyszłą zabudową Warszawy, nie zapominając o najmniejszych detalach. Bolesław Bierut organizował również nieoficjalne wyjazdy w teren, podczas których obserwował przebieg prac budowlanych (Skalimowski, 2014: 88). Jak wskazuje Skalimowski, tzw. warszawskość prezydenta była efektem świadomej autokreacji (Skalimowski, 2014: 89). Nie mogąc zrealizować planu przeniesienia stolicy do robotniczej Łodzi, marionetkowy polityk obrał drogę sowietyzacji krajobrazu miejskiego Warszawy, by zdobyć uznanie w oczach Józefa Stalina. Stolica pozbawiona przedwojennego kosmopolitycznego sznytu miała przypominać nie drugi Paryż, a swoją wschodnią siostrę – Moskwę. Za rządów Bolesława Bieruta z wielkoskalowych projektów udało się zrealizować Trasę W-Z i Miejską Dzielnicę Mieszkaniową oraz odbudować Stare Miasto. Monumentalizm w architekturze i urbanistyce Warszawy przerwała śmierć Józefa Stalina i odejście od realizmu socjalistycznego. Sam Bolesław Bierut także nie doczekał całkowitej odbudowy miasta. Nagła śmierć w trakcie wizyty w Moskwie w 1956 roku doprowadziła do zerwania z dotychczasową doktryną budowania, pozwalając na większą wolność i możliwość eksperymentowania z przestrzenią miasta.

Tysiąclatki Władysława Gomułki

W latach 50. XX wieku w związku z wyżym demograficznym pojawił się problem niedoboru nie tylko mieszkań, ale i szkół. Bez planu budowy nowych placówek szkolnych Polsce groziła w przyszłości zapaść w sektorze edukacji. Ówczesny I sekretarz Władysław Gomułka wykorzystał ten impas w celach propagandowych, zapisując się w historii jako budowniczy szkół. We wrześniu 1958 roku Władysław Gomułka rzucił pamiętne hasło: „Tysiąc szkół na tysiąclecie Polski” (Łopuch, 2014: 116). Był to idealny moment na zaprezentowanie projektu masowego budownictwa szkół, wszak w ten sposób władza mogła przyćmić planowane na 1966 rok przez Kościół katolicki obchody Tysiąclecia Chrztu Państwa Polskiego (Semczuk, 2009: 30).

Przedsięwzięcie potrzebowało zaplecza organizacyjnego i finansowego. Początkowo opiekę nad projektem sprawowało Towarzystwo Popierania

Budowy Szkół, które szybko zawiesiło działalność, przekazując uprawnienia Społecznemu Funduszowi Budowy Szkół, zarządzanemu przez marszałka Sejmiku Czesława Wycecha (Waller, 1967: 108). Budowę szkół finansowano z dwóch źródeł. Otóż pieniądze pochodziły ze Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy, który wcześniej funkcjonował pod nazwą: Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, oraz z Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia (Łopuch, 2014: 116) Do programu zgłaszały się miasta szczebla wojewódzkiego, ale i te mniejsze, powiatowe.

Pierwsza „tysiąclatka” powstała w 1959 roku w Czeladzi (Łopuch, 2014: 117). Na otwarcie szkoły przybył osobiście Władysław Gomułka, któremu towarzyszył I sekretarz partii na Śląsku Edward Gierek. Pomiędzy 1959 a 1966 rokiem udało się zbudować około 1400 szkół (Łopuch, 2014: 117). Proces budowania placówek oświatowych przebiegał praktycznie bez zakłóceń, w kraju nie brakowało siły roboczej i materiałów budowlanych. Jednak do historii przeszedł incydent, jaki miał miejsce przy okazji wznoszenia „tysiąclatki” w krakowskiej Nowej Hucie. Na miejscu budowy władze wybrały teren, na którym wierni ustawili wcześniej krzyż, w związku z planowaną w przyszłości budową kościoła (Semczuk, 2009: 31). Decyzja nie była przypadkowa, a nowa szkoła była dobrym pretekstem do odłożenia w czasie budowy ośrodka kultu religijnego. Podczas wznoszenia fundamentów krzyż nadal tam pozostawał. Symbolu religii chrześcijańskiej bronili przede wszystkim robotnicy z pobliskiej huty, którzy starli się z oddziałami milicji (Semczuk, 2009: 31). Mimo ofiar śmiertelnych i wielu rannych budowę kontynuowano, a szkołę oddano po niespełna roku prac (Semczuk, 2009: 31).

„Tysiąclatki” zwane także „szkołami-pomnikami” w kontekście architektonicznym nie były interesującymi obiektami, ale za to bardzo funkcjonalnymi. Proste bryły z dużymi oknami, miały dwa piętra i płaski dach. Szkoły powstawały nie tylko na nowo wznoszonych osiedlach mieszkaniowych, ale i w centrach miast.

Projekt Władysława Gomułki kontynuowano po 1966 roku. Dla I sekretarza budowa szkół była misją, która miała okazać jego troskę o poziom wykształcenia młodych Polaków. Pod tym pretekstem krył się jednak plan przyćmienia obchodów organizowanych przez Kościół katolicki. Taka postawa względem duchowieństwa wzmacniała pozycję Władysława Gomułki, zwłaszcza w gronie „twardogłowych” aparatczyków.

Edward Gierek. „Zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną”

Wydaje się, że największą spuścizną architektoniczno-urbanistyczną po zostawili Edward Gierek. W latach 70. XX wieku Polska była wielkim placem budowy dzięki zaciąganym za granicą kredytom (Kędzierski, 2020: 114). Wznoszono monumentalne budynki użyteczności publicznej, które stawały się symbolem władzy I sekretarza, jak choćby Dworzec Centralny w Warszawie czy kompleks wieżowców Intracto w Warszawie, ogromne zakłady pracy pokroju Huty Katowice lub Rafinerii Gdańskiej, a także nowoczesną infrastrukturę kolejowo-drogową w postaci Centralnej Magistrali Kolejowej, Trasy Łazienkowskiej w Warszawie bądź „Gierkówki”, czyli drogi szybkiego ruchu łączącej stolicę z Katowicami. „Oczkiem w głowie” Edwarda Gierka były osiedla mieszkaniowe powstające z wielkiej płyty. W wielu ośrodkach miejskich ówczesnej Polski budowano od podstaw nowoczesne miasta-osiedla, które posiadały własne szkoły, obiekty handlowe, domy kultury, przychodnie i liczne tereny rekreacyjne (Kędzierski, 2020: 114–115).

Edward Gierek, jak stwierdził niegdyś sekretarz generalny partii Sojusz Lewicy Demokratycznej Krzysztof Gawkowski, „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną” (Walaszczyk, 2008). Dążenie I sekretarza do unowocześnienia krajobrazu polskich miast przejawiało się również w stawianiu kolejnych wieżowców. W latach 70. XX wieku, pojawiły się kontrowersyjne pomysły, by pokryć centrum stolicy wieżowcami, a zażytkowe centrum Poznania z licznymi kamienicami wyburzyć w ramach projektu Centrum III, który przewidywał m.in. budowę 100-metrowych wieżowców (Kędzierski, 2020: 115). Wysokościowce zaczęły wypełniać przestrzeń polskich miast, choć były to często „osamotnione” dominanty, niewpisujące się w otoczenie. Warto wspomnieć, iż w „epoce Gierka” rozpoczęto budowę Collegium Altum w Poznaniu, kompleksu biurowo-hotelowego LIM w Warszawie, hotelu Heweliusz w Gdańsku, wieżowca Stalexportu w Katowicach czy wieżowców mieszkalnych Łódzkiej Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej (Kędzierski, 2020: 116).

Edward Gierek pozostawił po sobie wiele obiektów architektonicznych, które odzwierciedlały jego wizję socjalistycznego i nowoczesnego państwa. Jednak najbardziej utożsamiana z władzą I sekretarza jest wspomniana już „Gierkówka”. Jak wskazuje Stanisław M. Koziarski, w latach 70. XX wieku była to namiastka zachodnich autostrad, ale pozbawiona pasów awaryjnych czy bezkolizyjnych skrzyżowań (Koziarski, 2021: 234). Droga ta była tylko jedną z wielu, które miały w przyszłości opłacać Polskę w ramach planu budowy ogólnopolskiej sieci autostrad (Falkowski, 2012: 85). Tak naprawdę „Gierkówka” nie była nową drogą,

lecz głęboką modernizacją już istniejącego odcinka. Miała ona nie tylko istotne znaczenie komunikacyjne, wszak łączyła Warszawę z największym regionem przemysłowym kraju, ale i była odpowiedzią na rozwijający się transport indywidualny. Do prac nad „Gierkówką” przystąpiono w 1972 roku, a sama budowa miała zostać zakończona cztery lata później. Propagandowa inwestycja była obarczona wieloma problemami. Przede wszystkim brakowało materiałów do budowy, specjalistycznego sprzętu oraz wykwalifikowanych pracowników (Jaremczak, 2012). Istniało ryzyko, że droga szybkiego ruchu nie będzie oddana na czas, dlatego zdecydowano się zmobilizować żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, którzy stanowili łatwo dostępną, tanią i zdyscyplinowaną siłę roboczą (Jaremczak, 2012). Uroczystego otwarcia pseudoautostrady, łączącej Warszawę z Będzinem, dokonał Gierek w 1976 roku. Liderowi towarzyszył premier PRL Piotr Jaroszewicz, minister obrony narodowej Wojciech Jaruzelski, urzędnicy i wojsko. Po oddaniu do użytku „Gierkówka” okazała się drogą pełną usterek, z rozsypującą się nawierzchnią i grożącymi zawaleniem wiaduktami (Haładyj, 2020). Droga licząca prawie 300 kilometrów miała mało wspólnego z niemieckimi czy amerykańskimi autostradami, o czym świadczył brak odpowiedniej infrastruktury – parkingów, hoteli, restauracji, a nawet stacji paliw.

Ministerialne ambicje

Swoją władzę poprzez projekty architektoniczne umacniali również ministrowie. Jednym z bardziej monumentalnych obiektów, który pozostawił po sobie komunistyczny dygnitarz, jest Dom Rybaka we Władysławowie. Budynek z lat 50. XX wieku powstał na zlecenie ówczesnego ministra żeglugi Mieczysława Popiela. Według Anny Cymer (2000), Dom Rybaka, który oryginalnie przeznaczono na hotel, jest przykładem architektury socrealistycznej, nawiązującej do stylu renesansowego z arkadowymi podcieniami, paradnymi schodami, dwuspadowym dachem i wysoką wieżą. Gmach, w którym obecnie funkcjonuje urząd miasta, zdecydowanie dominuje w krajobrazie nadmorskiego kurortu, wypełnionego niską zabudową willową i usługową.

W przypadku ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Stanisława Kukuryki politycznym manifestem okazał się zespół osiedli Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Polityk umacniał swoją pozycję dzięki wielkim inwestycjom mieszkaniowym, zanim jeszcze objął ministerialny stołek w rządzie Wojciecha Jaruzelskiego. Stanisław Kukuryka, zostając pierwszym prezesem Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w latach 50. XX wieku, zasłynął jako sprawny i przedsiębiorczy administrator, który nie obawiał się eksperymentów architektoniczno-

-urbanistycznych. W czasie jego rządów udało się wznieść kilka osiedli mieszkaniowych: osiedle im. Adama Mickiewicza, osiedle im. Juliusza Słowackiego, osiedle Piastowskie, osiedle im. Henryka Sienkiewicza, osiedle im. Zygmunta Krasińskiego, osiedle im. Marii Konopnickiej oraz osiedle im. Bolesława Prusa (Gnot, Ciechan, Demidowski, Zugaj, Sachadyn, 1977: 9). Interesująco prezentowało się przede wszystkim osiedle im. Juliusza Słowackiego, które zaprojektowało małżeństwo Hansenów. W jego ramach zbudowano 18 budynków mieszkalnych, przy czym główny trzon stanowiły bloki 4-piętrowe, które były położone półkolistnie (Gnot, Ciechan, Demidowski, Zugaj, Sachadyn, 1977: 11). Na osiedlu nie zabrakło infrastruktury rekreacyjnej, przedszkola, apteki, małego centrum handlowego i targowiska. Jednakże wyznacznikiem osiedla Hansenów była lokalizacja bloków, które znajdowały się pośród zieleni (Gnot, Ciechan, Demidowski, Zugaj, Sachadyn, 1977: 11). Według Anny Cymer było to pierwsze osiedle w Polsce, reprezentujące utopijną wizję Oskara Hansena zwaną: Linearny System Ciągły (LSC) (Cymer, 2019: 191). Pozostałe osiedla Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej posiadały inne oryginalne elementy architektury, m.in. fasady bloków na osiedlu Krasińskiego zyskały malowidła (Gnot, Ciechan, Demidowski, Zugaj, Sachadyn, 1977: 11). Kilkadziesiąt tysięcy osób zamieszkiwało lubelskie osiedle, które tak naprawdę było samodzielny i samowystarczalnym miastem-osiedlem, położonym w atrakcyjnej części Lublina, gdzie dominowały wzgórza i doliny. W tzw. Nowym Lublinie zorganizowano także życie mieszkańców osiedli, którzy mogli korzystać z domu kultury, osiedlowych klubów, biblioteki i czytelnicy, szkoły językowej czy kawiarni. Z pewnością Lubelskie Osiedle Mieszkaniowe było sukcesem Stanisława Kukuryki i utorowało mu drogę do dalszej politycznej kariery w Warszawie.

Podsumowanie

Współcześni rządzący nadal umacniają swoją władzę poprzez megalomańskie projekty architektoniczne i urbanistyczne. To zjawisko dotyczy nie tylko reżimów totalitarnych, ale i państw uważanych za demokratyczne. Jednym z takich przykładów jest Brasilia, stolica Brazylii, wybudowana w 1960 roku. Miasto wzniesione pośrodku amazońskiej dżungli okazało się urbanistyką porażką. Tragedią Brasilii jako utopii zrealizowanej było wyeliminowanie spontaniczności. Zygmunt Bauman w *Globalizacji* przywołał termin *brasilitis* ukuty przez Brazylijczyków (Bauman, 2000: 54), określający „nowotwór” toczący przestrzeń miejską Brasilii, objawiający się brakiem tłumów oraz anonimowością miejsc (Bauman, 2000: 55). Projektanci zadbali, by przyszli mieszkańcy stolicy

nie widywali się zbyt często „twarzą w twarz”. Manifestowanie demokracji za pomocą architektury nie powiodło się także w Gruzji. Otóż w 2012 roku przeniesiono siedzibę gruzińskiego parlamentu z Tbilisi do nowego gmachu w Kutaisi. Efektowny budynek zbudowany za 80 milionów dolarów amerykańskich pełnił swoją funkcję jedynie przez siedem lat, po czym parlament powrócił do stolicy kraju.

W Polsce po 1989 roku również nie brakuje przykładów mariażu władzy i architektury. Dwa kontrowersyjne projekty pojawiły się w trakcie rządów Prawa i Sprawiedliwości. Otóż w 2019 roku premier Mateusz Morawiecki poparł pomysł Jana Pietrzaka dotyczący wzniesienia łuku triumfalnego w Warszawie (Urzykowski, 2019). Kontrowersyjna idea zbudowania wysokiego łuku na Wiśle nie spotkała się z przychylnymi opiniami mieszkańców stolicy, jak i krytyków architektury. Ostatecznie zrezygnowano z postawienia obiektu upamiętniającego Bitwę Warszawską. W grudniu 2021 roku polski rząd ogłosił zamiar odbudowania Pałacu Saskiego w stolicy. Pomysł również nie spodobał się architektom oraz historykom sztuki. Mimo to trwają prace przygotowawcze, a pałac ma stanąć na placu Piłsudskiego do 2030 roku.

Architektura i urbanistyka bywają symbolami władzy. Budowa obiektów służących pozornie wszystkim obywatelom może być pewną formą politycznej autokreacji. Takie budowle, choć zbyt kosztowne i zbyt monumentalne, a czasami nawet kiczowate, spełniają swoje określone zadania w przestrzeni miast. Nie można tego powiedzieć o obiektach wznoszonych tylko i wyłącznie po to, aby podkreślić symbolikę władzy m.in. pomnikach, wieżach, kolumnach czy mauzoleach, do budowy których często używa się marmuru lub złota.

Bibliografia

- Bauman Z., 2000, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Przeł. E. Klekot, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Cymer A., 2019, *Architektura w Polsce 1945–1989*, Warszawa, Centrum Architektury.
- Cymer A., 2000, *Sposób na niepogodę: nadmorskie zabytki*, <https://culture.pl/pl/artykul/sposob-na-niepogode-nadmorskie-zabytki> [dostęp: 4.06.2022].
- Eckhardt P., 2016, *Przestrzeń i architektura jako obraz doktryny politycznej. Przykład państw socjalistycznych*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, t. 15, z. 2, s. 17–19.
- Falkowski M., 2012, *Geopolityka autostrad*, „Zeszyty Naukowe WSOWL”, nr 3(165), s. 85.
- Gnot L., Ciechan S., Demidowski L., Zugaj Z., Sachadyn M., 1977, *Nowy Lublin. Osiedla LSM*, Lublin, Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej/Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

- Haładaj T., 2020, *Symboliczny koniec starej – niedobrej – gierkówki*, <https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,84749,26423615,haladyj-symboliczny-koniec-starej-niedobrej-gierkowki.html> [dostęp: 2.06.2022].
- Jaremczak A., 2012, *Droga do modernizacji: 36 lat stuknęło gierkówce*, <https://forsal.pl/artykuly/655945,droga-do-modernizacji-36-lat-stuknelo-gierkowce.html> [dostęp: 2.06.2022].
- Kędziński M., 2020, *Za dobrzy na PRL. Wybrane koncepcje polskich architektów i urbanistów w latach 1970–1989*, w: D. Bazuń, R. Domke, M. Kwiatkowski, red., *Meandry modernizacji*, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 114–123.
- Koziarski S.M., 2021, *Potencjał ludnościowy miast a sieć autostrad i dróg ekspresowych w Polsce*, „Czasopismo Geograficzne”, nr 92(2), s. 217–256.
- Kusiak J., 2010, *Tyrania w Tiranie. Socjalistyczna utopia i miejska rzeczywistość*, „Prawo do Miasta”, nr 11–12, s. 70–80.
- Łopuch M., 2014, *Szczecińskie szkoły tysiąclatki*, „Przegląd Zachodniopomorski”, r. 29(58), z. 2, s. 116–117.
- Piątek G., 2020, *Najlepsze miasto świata. Warszawa w odbudowie 1944–1949*, Warszawa, Wydawnictwo WAB.
- Semczuk P., 2009, *Szkolne tysiąclatki*, „Newsweek”, 10.05.2009, s. 30–31.
- Skalimowski A., 2014, *Budowniczy stolicy. Warszawski mecenat Bolesława Bieruta w latach 1945–1955*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Pismo naukowe poświęcone historii najnowszej”, nr 2(24), s. 78–89.
- Sudjic D., 2017, *Język miast*, Kraków, Karakter.
- Urzykowski T., 2019, *Morawiecki chce zbudować w Warszawie luk triumfalny*. „Obiecuję, on stanie w krótkim czasie” (warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,25440598,morawiecki-chce-zbudowac-w-warszawie-luk-triumfalny-obiecuje.html) [dostęp: 22.06.2022].
- Walaszczyk M., 2008, *Prawdziwa historia Gierkówki*, <https://wiadomosci.dziennik.pl/historia/ludzie/artykuly/426846,edward-gierek-w-internetowym-zakatku-sld.html> [dostęp: 22.06.2022].
- Waller M., 1967, *Szkoły Tysiąclecia na Ziemiach Zachodnich*, „Przegląd Zachodni”, nr 1, s. 108–118.
- Złowodzki M., 2020, *O architekturze budynków biur w Moskwie*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. 48, s. 49–72.

.....

Maciej Kędziński – dr, absolwent studiów doktoranckich na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od 2020 roku współpracuje jako pracownik dydaktyczny z Instytutem Kultury Europejskiej UAM w Gnieźnie (w latach 2016–2020 afiliowany jako doktorant w IKE). W latach 2016–2018 wykonawca grantu NPRH. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na problemach krajobrazu miejskiego i estetyki miejskiej, szczególnie w kontekście roli zieleni publicznej w mieście. Autor artykułów naukowych i popularnonaukowych w czasopiśmie („The Polish Journal of Aesthetics”, „Polish Journal of Landscape Studies” czy „Studia Europaea Gnesnensia”) oraz artykułów w monografiach pokonferencyjnych (seria „Architektura Miast”).

.....